MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.221. Warszawa, dnia 1 października 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.221. Warszawa, dnia 4.października 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

POLSKA Z.S.R.R. PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

IZWIESTJA z 1/X. W art."Trzeźwa ocena" piszą, że zbli-
żenie między ZSRR. i Łotwą nie przypadło do smaku pewnym wpływo-
wym elementom w Polsce. Przyczyna tego leży w tem, że koła te nie
mogą zapomnieć o swej starej ideologji bałtyckiej, o swem dążeniu
do dyrygowania orkiestrą krajów bałtyckich, oraz o usiłowaniach
uzyskania pewnego rodzaju mandatu do reprezentowania małych państw
bałtyckich w "wielkiej" polityce międzynarodowej, w szczególności
w stosunkach wzajemnych tych państw z ZSRR. Dziennik zwraca uwagę
że niedawno "Głos Prawdy" dał optymistyczną ocenę rokowań polsko-
sowieckich o pakt nieagresji i podniósł dobrą wolę rządu ZSRR.
w sprawie zbliżenia między Polską i Związkiem Sowieckim. Autor
stwierdza z zadowoleniem, że dobra wola rządu ZSRR. została zauwa-
żona nawet przez "Głos Prawdy", który nie może uchodzić za entuzja-
stę zbliżenia polsko-sowieckiego. Jednak dziennik nie podziela
optymizmu, z jakim polski organ oficjalny odnosi się do perspektyw
rokowań o zawarcie traktatu. "Już niejednokrotnie wskazywaliśmy -
piszą "Izwiestja", że jedną z najbardziej poważnych trudności dla
zawarcia traktatu między Polską i ZSRR. jest polityka nadbałtycka
Polski. Chcemy traktatu, któryby umocnił przyjazne stosunki mię-
dzy nami i Polską, lecz nie możemy zgodzić się z jej usiłowaniami
regulowania stosunków pomiędzy nami i państwami trzeciemi. To na-
wet nie może być przedmiotem rokowań."

"O ile nam wiadomo, wznowione w Moskwie rokowania o pakt
natknęły się właśnie na te trudności, mimo, że nie rozpoczęto na-
wet jeszcze rozpatrywać sprawy ustosunkowania między projektowanym
paktem i statutem Ligi Narodów, co uważane jest przez część prasy
polskiej za zasadniczą różnicę istniejącą obecnie w rokowaniach.
Autor zgadza się ze zdaniem jednego z dzienników polskich, że dzia-
łalność p.Patka w Moskwie jest bardziej twórcza, niż działalność
Ministra Sokala w Genewie, lecz zdaje mi się, że twórcza działalność
p.Patka byłaby bardzo ułatwiona, gdyby rządzące koła polskie przyję-
ły zasadę, iż wzajemne stosunki między ZSRR i państwami bałtycki-
mi są sprawą ZSRR. i tych państw, które same rozporządzają dosta-
teczną samodzielnością, aby dojść do porozumienia ze Związkiem So-
wieckim.

BERLINER TAGEBLATT z 30/9. zamieszcza wywiad udzielony
przedstawicielowi tego dziennika przez Waldemarasa, który oświad-
czył, że wszelkie pogłoski o rzekomej interwencji angielsko-fran-
cuskiej w Kownie z powodu zamierzonego ogłoszenia Wilna w konsty-
tucji litewskiej jako stolicy Litwy, są nieprawdziwe. Żadnego po-

dobnego faktu mieszania się Anglji ani Francji w wewnętrzne sprawy litewskie nie było ani w formie oficjalnej, ani też pod postacią rady pośredniej. Sytuacja w sprawie wileńskiej od pół roku się prawie nie zmieniła. Dalej p.Woldemaras oświadczył, że na terenie wileńszczyzny zarysowuje się coraz więcej ruch autonomiczny, który widzi częściowe rozwiązanie sprawy wileńskiej w daleko idącej autonomji. Dopóki rząd polski nie podejmuje tej myśli w żadnej formie, - oświadczył p.Woldemaras - to Litwa niema powodu do zajmowania się tą myślą autonomiczną. Autonomja Wileńszczyzny bezwątpienia byłaby na Litwie uważana za sytuację lepszą od obecnej - oświadczył p.Woldemaras. W końcu rozmowy premjer litewski zaznaczył, że t.zw.bałtyckie Locarno nie jest myślą realną, dopóki wielkie mocarstwa, a w szczególności Anglja nie mają zamiaru udzielić tej koncepcji takiej gwarancji, jakie zostały udzielone Locarnu zachodniemu. Natomiast spodziewać się należy, że w niedługim czasie dojdzie do bliższego związania się Litwy, Łotwy i Estonji, co byłoby krokiem przygotowawczym do Locarna Wschodniego.

FRANKFURTER ZEITUNG z 1/X.w art.wst.pisze o stosunkach bałtyckich, omawiając szczególnie sprawy łotewskie. Autor stwierdza, że akcja ministra Cielensa zmierza do uspokojenia na północnym wschodzie Europy i za podstawę tego uważa Cielens porozumienie z Rosją, albowiem należy zapobiec temu, aby sama ona kiedyś wzięła się za uporządkowanie stosunków w tej części Europy, co mogłoby się stać tylko kosztem państw bałtyckich. Cielens zapowiada znów, że czyni dalsze kroki dla urzeczywistnienia Locarna bałtyckiego, którego gwarantami chce widzieć Rosję i Niemcy, a wszystkim innym państwom nie odmawia udziału. W stosunku do Polski Cielens zachowuje się powściągliwie ze względu na niewyjaśnione stosunki polsko-litewskie oraz na nieuregulowane stosunki Polski z Rosją i Niemcami. Próba Polski utworzenia bloku państw bałtyckich pod swojem przewodnictwem nie powiodła się głównie z powodu sprzeciwu Rosji, ale Estonja do dziś dnia wyróżnia się przyjaznym stosunkiem do Polski. Jednak przy Locarno bałtyckiem nie będzie można z tego państwa zrezygnować. Estonja jest niezadowolona z postępowania Łotwy wobec Sowietów, której zarzuca wprost zdradę państw bałtyckich i naruszenie ustalonych już zasad współpracy, polegających na tem, że oba państwa będą układać się z Rosją tylko za obopólnem porozumieniem i na jednakowych warunkach. Przedewszystkiem Estonja uważa traktat handlowy łotewsko-rosyjski za naruszenie planowanej unji celnej, choć Łotwa stara się to przedstawić nieco inaczej. Autor zaznacza, że Niemcy bałtyccy tak się zrośli z ludnością miejscową, iż prasa niemiecka tamtejsza zupełnie podziela zdanie tejże. Stosunki łotewsko-estońskie są obecnie tak lodowate, że min.Ackel, jadąc do Berlina, nie uważał za stosowne zatrzymać się w Rydze.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 29/9. Reuter donosi z Warszawy, o rozmowie ministra Knoll'a z posłem angielskim. Według dzienników - pisze Reuter - tematem rozmowy był zamiar rządu litewskiego uznania w swej konstytucji Wilna za stolicę Litwy. Koła polityczne - dodają te dzienniki - spodziewaj ię, że W.Brytanja i Francja wskażą Łotwie na nierozważność tego kroku.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE SUNDAY TIMES z 25/9. zamieszcza list Whelpley'a w związku z art.wst. z dn.18/9./por.nasz Biul.Nr.211/, w którym wskazuje na mylne pojęcie co do Polski. Autor pisze, że ludność Polski wzrasta, terytorjum jest prawie tak wielkie, jak Niemiec

i Polska nie opiera się i nie będzie opierała ani na Niemczech, ani też na Rosji. Po każdej wizycie autora do Polski, przekonanie jego wzrasta, iż Polska staje się Wielkiem Mocarstwem.

Autor pisze, że sytuacja w Polsce jest ustalona, rząd spoczywa w dobrych rękach. W ostatnich dwóch latach budżet został nietylko zrównoważony, lecz w dodatku nadwyżka dochodów wynosi 500 miljonów złotych. Odmówiono przyjęcia pożyczki amerykańskiej jako niepotrzebnej, zw względu na zaproponowane warunki. Autor pisze, że ani Berlin, ani Moskwa nie będą miały w przyszłości
niż więcej do powiedzenia w kwestji Polski (w chwili obecnej, to znaczy: nic. Polska i jej sprzymierzeńcy to potężne placówki na wschodzie Europy. Niedocenianie międzynarodowego znaczenia Polski w chwili obecnej i na przyszłość, znaczy wytworzenie fałszywej koncepcji sytuacji europejskiej.

LIETUVA z 18/9. w art.wst. "Bilans rządów Piłsudskiego" omawia osiągnięte przez rząd Marszałka Piłsudskiego rezultaty w dziedzinie życia ekonomicznego i politycznego Polski; po więcej, niż całorocznej pracy Piłsudskiego nie widać wcale jej programu ani celu. W stosunku do Piłsudskiego żywiono wielkie nadzieje, a teraz, zaledwie po roku zamaskowanej dyktatury, wszyscy odczuli zawód. Wewnątrz wszystko zostało po dawnemu. Ekonomiczne położenie kraju nietylko nie polepszyło się, lecz raczej uległo pogorszeniu. Rokowania o pożyczkę zagraniczną spełzły na niczem. Eksport zagraniczny pomimo dość dobrego urodzaju zeszłorocznego nie zwiększył się. Produktów rolnych, coprawda, wywieziono więcej, niż w latach ubiegłych; zmalał zato eksport wytworów przemysłowych. A Polska przecież obecnie właśnie największą uwagę zwraca na rozwój swego przemysłu. Kraj narzeka z powodu nadmiernych ceł wwozowych. Mieszkańcy zmuszeni są płacić wysokie ceny za liche wytwory polskiego przemysłu, lecz to niewiele pomaga. Banknotów w Polsce jest więcej, niż u sąsiadów. Bezrobocie nie maleje. Niezadowolenie wśród robotników ogromne. Powitali oni Piłsudskiego, jako swego człowieka, teraz zaś są najzacietszymi jego przeciwnikami. Wszyscy oczekiwali od Piłsudskiego wielkich reform, szczególnie w dziedzinie konstytucji. Tymczasem Piłsudski przeprowadził tylko nieznaczne zmiany, które w dodatku zostały zrobione tylko terminowo aż do końca kadencji obecnego sejmu. Z sejmem też Piłsudski prowadzi niezrozumiałą grę. Rozwiązać go się boi, a pracować bez niego nie umie. Daleko logiczniej byłoby rozwiązać sejm i wyznaczyć nowe wybory, lecz Piłsudski obawia się najbardziej tego, że wraz z rozwiązaniem sejmu ustaną jego specjalne upoważnienia, otrzymane roku zeszłego od tegoż sejmu. Z mniejszościami narodowemi toczy się dawna walka.

Następnie dziennik omawia wprowadzony przez Piłsudskiego rozłam wśród ukraińców. Dawnemu ich wodzowi Petruszewiczowi - Piłsudski przeciwstawił niejakiego Smalsteckiego, który wyrzekł się programu absolutnej niepodległości, godząc się na kompromis z Polakami.

Sytuacja Polski zagraniczna w niczem nie uległa polepszeniu. Coprawda, Polska otrzymała niestałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, pragnęła jednak stałego. Polskę i w tym wypadku spotkał zawód, gdyż wie, że po tem, co zaszło z Belgją, cieszącą się daleko większą sympatją od niej, za lat parę zostanie z Rady usunięta. Utworzenie wschodniego Locarna z Niemcami nie ma szans powodzenia. Niemcy nigdy nie uznają zachodnich granic Polski. Zato Piłsudski, nie zważając na swe dotychczasowe stanowisko, zaczął kokietować Rosję. Moskwa, po zerwaniu z Anglją, chociaż Polaków nie lubi, zapewne nie odtrąci wyciągniętej dłoni Piłsudskiego. Tymczasem jednak nic konkretnego nie osiągnięto.

FRANKFURTER ZEITUNG z 28/9. Koresp. z Warszawy pisze o walce przeciwko rządowi Marsz.Piłsudskiego, którą prowadzi nietylko Sejm, ale i organizacje zawodowe, jak ostatni Zjazd kolejarzy.

VOSSISCHE ZEITUNG z 28/9. Koresp. z Warszawy pisze, że na Zjeździe Związku kolejarzy ostro krytykowano rząd obecny z powodu jego zbliżenia się do konserwatystów. Stronnictwo prof.Bartla na ostatnim Zjeździe wysunęło sprawę wzmocnienia władzy prezydenta, ale niema widoków uzyskania większości w Sejmie dla takiego wniosku, a porozumienie z innymi stronnictwami nie da się osiągnąć. Z tych względów powiększa się tylko zaniepokojenie w kraju, a niedopuszczanie do wyjawienia niezadowolenia może tylko chwilowo być skuteczne.

KONIGSBERGER HART.ZEITUNG z 29/9. W art.wst.pisze kor. z Warszawy, że nowy dekret Prezydenta, przewidujący na wypadek mobilizacji zajęcie całego prywatnego majątku na rzecz państwa, jest oznaką zbrojenia się Polski do wojny, podobnie jak rozwój wojennego przemysłu, który marszałek Piłsudski chce zupełnie uniezależnić od zagranicy. Kor. zaznacza, że sfery gospodarcze są przerażone tym dekretem i twierdzą, że wpłynie ona ujemnie na przypływ gotówki zagranicznej.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 29/9. Kor. z Berlina pisze o sytuacji na Litwie i wskazuje, że niema najmniejszej wątpliwości iż panuje tam straszny terror. Omawiając stanowisko prasy sowieckiej autor pisze, że trudno jest zrozumieć, dlaczego Moskwa nie sympatyzuje z powstańcami litewskimi. Możliwe, że rząd sowiecki pragnie pozostać w dobrych stosunkach z rządem litewskim - chociaż jest on faszystowskim, by mieć w nim sprzymierzeńca, lub przynajmniej być pewnym jego przyjaznej neutralności w razie dyplomatycznego konfliktu z Polską.

FRANKFURTER ZEITUNG z 30/9.pisze kor. z Kowna o "niepewnem położeniu na Litwie". Równocześnie z mową Woldemarasa w Rzymie, który wskazał na Włochy jako wzór postępowania dla siebie, ukazał się art:"Lietuvy", która wypowiada się tak samo. Artykuł ten potwierdza przypuszczenie, że mające się odbyć w październiku referendum co do zmiany konstytucji, będzie tylko komedją. Przygotowywana zmiana konstytucji obejmuje ustęp w sprawie Wilna, które uznaje się się za stolicę Litwy, na co niewątpliwie znajdzie się większość. W ten sposób rząd chce łatwiej przemycić inne artykuły, zmierzające do ograniczenia Sejmu. Stronnictwa polityczne z wyjątkiem jednego /Tautininkai - nacjonaliści/ są przeciwne temu referendum. Sytuacja w kraju nie jest jasna a wyroki na uczestników powstania taurożańskiego są w dalszym ciągu wykonywane.

LIETUVIS z 29/9. we wst.art."Czy ustrój parlamentarny jest odpowiedni dla Litwy?" usiłuje dowieść, że władzy wykonawczej powinna być udzielona niezależność w tym stopniu, jakiego wymagają interesy danego państwa i warunki jego bytu narodowego.

Żądanie powyższe nie sprzeciwia się w zasadzie demokracji. Liczne kryzysy gabinetu ministrów na Litwie, brak jasnej i stałej linji politycznej, nieusprawiedliwione przerzucanie się władzy z jednej krańcowości do drugiej, dyktatorskie tendencje leaderów partyj sejmowych, wszystko to są wyniki naszego ustroju parlamentarnego i to wprowadzonego w życie zaledwie od lat 4-ch.

LIETUVOS ZINIOS z 30/9. nawiązując do artykułu Lietuvisa, pisze m.in., że podstawą porządku demokratycznego nie jest wcale to, żeby władzę wykonawczą zwalniano od odpowiedzialności przed parlamentem. Lietuvis zapewne nie wie o tem, że z 58 państw na kuli ziemskiej, 52 mają parlamentarny ustrój. Nawet w krajach dyktatury, jakimi są Rosja i Włochy, czy też Hiszpanja, władza wykonawcza dąży do zasłonięcia się imieniem narodu i zwołuje Ersatz-Parlamenty. Dlaczego tak jest, nie trudno zrozumieć tym, którzy objektywnie oceniają wzmocnienie się myśli demokratycznej na całym świecie. Dzisiaj obywatele nie są już niewolnikami. Nie ma w tem nic poniżającego, że władza wykonawcza odpowiada przed sejmem. Odpowiedzialność przed sejmem symbolizuje odpowiedzialność przed narodem.

LIETUVIS z 30/9. W art.p.t. "Jakiem prawem oni mówią?" nawiązuje do proklamacji opozycji "chrześć.-demokraci i gospodarze/ występującej przeciwko referendum i grożącej odwołaniem się do wszystkich katolików Litwy, do powstrzymania się od brania udziału w referendum, jeżeli rząd Woldemarasa zechce zmieniać konstytucję obecnie obraną drogą nieprawną. Dziennik zapytuje, jakiem prawem chrz.demokraci wzięli na siebie rolę reprezentacji wszystkich katolików Litwy i usiłuje dowieść, że wrogie rządowi stanowisko chrześć. demokracji wywołane jest tylko przez nieobecność ich w rządzie.

VORWAERTS z 27/9. podaje odezwę Social-Międzynarodówki robotniczej przeciwko terorowi na Litwie, a skierowaną do robotników litewskich. Odezwa wskazuje, że obowiązkiem robotników litewskich jest przywrócenie demokracji litewskiej na Litwie.

Z.S.R.R. WOBEC FRANCJI I ANGLJI.

PRAWDA z 2/X. Agencja Tassa podaje z Paryża informacje Havasa w sprawie uchwały Rady Ministrów o odwołaniu ambasadora Rakowskiego z Paryża. Na podstawie informacji Havasa, Rada Ministrów poleciła przesłać ambasadorowi Herbette instrukcje, aby dał do zrozumienia Cziczerinowi, że ponieważ p.Rakowski nie jest już uważany w Paryżu za persona grata, rząd francuski, zgodnie z obowiązującemi tradycjami dyplomatycznemi, żąda jego odwołania, jednocześnie potwierdza jeszcze raz swoje pragnienie nieprzerywania stosunków z Moskwą.

PRAWDA z 2/X. W art. "Na rozkaz Londynu" uważa decyzję francuskiej Rady Ministrów za sprzeczną z poprzednio opublikowanem postanowieniem Rady oraz za krok w kierunku zerwania porozumienia Francji z ZSRR. Zerwanie porozumienia jest przedewszystkiem ciosem dla pokoju i nowym krokiem ku wojnie. To, co nie udało się osiągnąć sferom prawicowym Anglji i Francji przez uderzenie frontowe, starają się one uzyskać w drodze powolnego oblężenia. Opinja publiczna Francji nie zgodziła się na zerwanie rokowań z ZSRR. Chodzi więc o osiągnięcie tego celu drogą wskazania trudności drugorzędnych. Komunikat Havasa świadczy o tej zmianie taktyki. Krok rządu francuskiego w obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej

nie ułatwia porozumienia oraz dzieła pokoju, a prowadzi do zerwania i jest wodą na młyn Pp.Deterdingów et Comp., którym poszedł na rękę rząd francuski. Dziennik zrzuca odpowiedzialność na rząd francuski za obostrzenie stosunków oraz za wywołanie niebezpieczeństwa zerwania nieporozumienia, które zaznaczyło się w zasadniczych dziedzinach w rokowaniach francusko-sowieckich.

LE MATIN z 1/X. pisze, że kor. "Daily Express" podał do swego dziennika depeszę z Paryża ze sprawozdaniem z przeprowadzonej ankiety w Ambasadzie sowieckiej. Oświadczono mu tam, że Rakowski nie ma wcale zamiaru ustępować. Uważałby to nawet w obecnej chwili za zaniedbanie swoich obowiązków. Pozostanie on na stanowisku, dopóki jego rząd nie będzie uważał za właściwe odwołanie go. Matin pisze w związku z tem oświadczeniem, że nie wiele to wszystkich obchodzi, czy Rakowski chce, czy nie chce ustąpić i nikt go się o to będzie pytał. W obecnej chwili toczą się pertraktacje natury bardzo delikatnej pomiędzy Francją i Rosją. Rząd francuski stanowczo jest zdecydowany prowadzić te pertraktacje bez pośrednictwa "Ambasadora wojny cywilnej", z którym zresztą ministrowie nie chcą mieć nic do czynienia. Wolno Rakowskiemu nie wyciągać z tego natychmiast właściwych konsekwencji, jednakże metody te doprowadzą go w końcu do zrozumienia, że musi wyjechać, czy z dobrej woli, czy też pod przymusem.

BERLINER TAGEBLATT z 1/X. w art.wst.pisze p.Scheffer z Moskwy, o stosunku Sowietów do Francji i innych państw europejskich. Autor na wstępie wspomina, że kilku rozsądnych ludzi mówiło z powodu zabójstwa Wojkowa, że o ile nie dojdzie do otwartego zatargu polsko-sowieckiego, to ten wypadek spowoduje zbliżenie obu tych państw, które inaczej długo żłoby na siebie czekać. Tak się też stało. Autor twierdzi, że rokowania francusko-sowieckie stoją w związku z rokowaniami polsko-sowieckiemi i koła francuskie interesują się stanem tych ostatnich. Międzynarodowe położenie Sowietów stało się od zerwania z Anglją niepewne, choćbyłoby nierozsądne liczyć na kapitulację komunistycznej dyktatury w Rosji. Może dążenie do porozumienia z Francją wydaje się dziwne ze strony Polit. Biura, ale nie ze strony Cziczerina, który dawno już nosi się z myślą utworzenia porozumienia państw europejskich z Francją i Rosją na czele, rozumie się, skierowanego przeciwko Anglji.

THE DAILY HERALD z 30/9 pisze, że nowa kampanja za zerwaniem stosunków pomiędzy Francją i Sowietami rozpocznie się według dziennika Le Soir w tym tygodniu. "Le Soir" łączy zapowiedzianą akcję z przybyciem do Paryża sir Deterdinga. Przybywa on do Paryża, by wpłynąć na zaniechanie zakupu nafty sowieckiej przez admiralicję francuską.

WESTMINSTER GAZETTE z 1/X.Kor. dypl.pisze, że ekonomiczne potrzeby zmuszają Rosję do szukania porozumienia z kapitalistyczną Europą i przy końcu tego roku można się spodziewać, że Sowiety poczynią nowe propozycje Anglji. Sowiety obecnie starają się dowiedzieć, jakiego przyjęcia mogą się spodziewać.

THE DAILY NEWS z 30/9.zamieszcza artykuł Marshalla handlowca-konserwatysty, w którem wskazuje on, że handel brytyjski ucierpiał poważnie po zerwaniu stosunków z Sowietami. Układ handlowy 1921 r. był już zdaniem autora anachronizmem. Powinien być już dawno zastąpiony jakimś bardziej normalnymi stosunkami. Uważa on, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną wznowić w ten czy inny sposób stosunki handlowe z Sowietami.

IBIDEM. W art.wst.nawiązując do powyższego dziennik pisze, że jeżeli Rosja ma powody pragnąć zakończenia obecnego stanu rzeczy, to to samo można powiedzieć o Anglji. Rosja zapewne nie byłaby przeciwna korzystać z rozsądnej sposobności wznowienia rokowań.

PROJEKT PALEOLOGE'A.

NEUE FREIE PRESSE z 30/9. W art.wst.pisze p.t. "Wielka
sensacja węgierska", że sprawa udziału Węgier w akcji przeciwbolsze-
wickiej w 1920 r. została wywołana przez koła nieprzyjazne rządowi
obecnemu i zapewne ten atak na rząd się nie powiedzie. Lecz sprawa
ta zasługuje na najpilniejszą uwagę. Dowodzi ona, z jakim cynizmem
odnoszono się do miljardów ludzi i jak lekceważono zasady Wilsona.
~~Paleologowi chodziło~~ – pisze autor – o przywrócenie carstwa w Rosji,
projekt ten nie był w żadnym związku z zagrożeniem Polski przez bol-
szewizm, ponieważ w kwietniu 1920 r. panował zupełny spokój. Dopiero
w sierpniu tego roku, a więc po podpisaniu traktatu w Trianon, rozpo-
czął się atak na Warszawę, który zakończył się zwycięstwem gen.Weygar-
da". Wciągnięcie Węgier zatem miało na celu czynne wystąpienie prze-
ciwko bolszewizmowi dla jego obalenia. Na najbliższą przyszłość ozna-
cza odkrycie tej sprawy wzmocnienie tendencji, reprezentowanych przez
lorda Rothermera, albowiem dowodzi to, że najzawziętsi obrońcy trakta-
tu w Trianon ulegali wahaniom i nawet we Francji była tendencja po-
większenia terytorjalnego Węgier. To wszystko przyczyni się niewąt-
pliwie do wzrostu poczucia o niemożliwości utrzymania traktatu
w Trianon.

ČESKE SLOVO z 2/X. pisze w kor. z Budapesztu, że Magyar
Orsag miał kupić wiadomą notę francuską w sprawie walki z bolszewika-
mi od lorda Rothermera, której temu pismu była potrzebna dla walki [illegible]
litycznej. Z innej strony notują pogłoskę, że notę miał sprzedać re-
dakcji Dr. Tibor Eckhardt, były referent prasowy rządu Bethlena, któ-
ry potwierdza zarazem, że oświadczenie b.premjera Simonyi Semadam
odpowiada prawdzie. Ujsag podaje dokumenty, dowodzące, że w r.1920
Węgry na żądanie Francji sprzedały Polsce materjały wojenne za 20
milj.koron złot. i "dzięki temu Polska została uratowana". Węgry wza-
mian za to otrzymały węgiel i naftę, ale nie otrzymały przyrzeczonej
im wówczas wspólnej granicy z Polską.

PRAWDA z 1/X. omawia sprawę rzekomych zabiegów francuskich
o pomoc wojsk węgierskich dla Polski i pisze, że nota francuska w tej
sprawie miała być wysłana 15.kwietnia 1920 r. "Lecz jak wiadomo, woj-
na polsko-sowiecka rozpoczęła się napaścią wojsk polskich na armję
czerwoną dopiero w końcu kwietnia. W ten sposób w chwili, gdy przygo-
towywano notę, armja czerwona nie zagrażała Polsce, i zwrócenie się
rządu francuskiego do Węgier miało bezwątpienia znaczenie przygoto-
wania napaści na Rosję Sowiecką.

3, N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

PRAWDA z 2/X. donosi o podpisaniu w dniu 1/bm.w Moskwie na-
stępujących umów sowiecko-perskich: 1/ Traktatu gwarancyjnego i neu-
tralności, 2/ Traktatu handlowego, 3/ porozumienia w sprawie rybołów-
stwa na południowych wybrzeżach morza Kaspijskiego, 4/ wymiany not
w sprawie administracji i utrzymania portu Pechlewi, 5/ Konwencji cel-
nej.

IZWIESTJA z 1/X. zamieszczają szeroko umotywowane posta-
nowienie Prezydjum I.K.K.I. oraz I.K.K. o wydaleniu Trockiego i Woj-
nicza z Komitetu wykonawczego Kominternu. M.in.zarzuca się Trockiemu
i Wojniczowi, że mimo ostrzeżeń nietylko nie zaprzestali swej działal-
ności opozycyjnej, lecz przeciwnie, wzmogli ją jeszcze bardziej.

THE MORNING POST z 29/9.pisze, że Francja za pośrednictwem
ambasadora franc. zaofiarowała Argentynie pożyczkę 10 milj.funt.szter.
dla zakupu jednostek morskich we Francji.